

Szanty, Tamtaradej

Hej, karczmarzu, nalej nam,
- Tamtaradej.
Opowiemy cuda wam!
- Tamtaradej, tamtaradej.

Rudy Wiktor, chłop na schwał,
Pływał po Bałtyku tam.

Łupił kupców tam i tu,
Król pobłogosławił mu.

Na Inflanty nie wszedł nikt,
Dzielny kaper miał go w mig.

Niemiec, Norweg, Duńczyk, Szwed,
Razem w walce giną wnet.

Tak wojował wiele lat,
Aż go zabił inny chwyt.

Było wielu tak jak on,
Gdzieś na dnie dziś mają dom.

To już koniec pieśni mej,
Jutro czeka długi rejs.